

23 września 2018. Niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Mdr 2, 12. 17-20) Bezbożni mówili: „Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszemu działaniu, zarzuca nam przekraczanie Prawa, wypomina nam przekraczanie naszych zasad karność. Zobaczmy, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zgonie. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z rąk przeciwników. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasądźmy go na śmierć haniebną, bo – jak mówił – będzie ocalony”.

(Mdr 2, 12. 17-20)

Bezbożni mówili: „Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszemu działaniu, zarzuca nam przekraczanie Prawa, wypomina nam przekraczanie naszych zasad karność. Zobaczmy, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zgonie. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z rąk przeciwników. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasądźmy go na śmierć haniebną, bo – jak mówił – będzie ocalony”.

(Ps 54 (53), 3-4. 5. 6 i 8)

REFREN: Bóg podtrzymuje całe moje życie

Wybaw mnie, Boże, w imię Twoje,
mocą swoją broń mojej sprawy.
Boże, słuchaj mojej modlitwy,
nakłoń ucha na słowo ust moich.

Bo powstają przeciw mnie pyszni,
gwałtownicy czyhają na moje życie.
Nie mają oni Boga
przed swymi oczyma.

Oto mi Bóg dopomaga,
Pan podtrzymuje me życie.
Będę Ci chętnie składać ofiarę
i słać Tve imię, bo jest dobre.

(Jk 3, 16 – 4, 3)

Najmilsi: Gdzie zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta, dalej – skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoce zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój. Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.

(2 Tes 2, 14)

Bóg wezwał nas przez Ewangelię, abyśmy dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

(Mk 9, 30-37)

Jezus i Jego uczniowie przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie”. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: „O czym to rozprawialiście w drodze?” Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczekali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”. Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objął ramionami, rzekł do nich: „Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał”.

Komentarz:

Oto jak nasza grzeszność deformuje zrozumienie słowa Bożego. Dziwna - wobec tego, że codziennie na własne oczy widzieli dowody wszechmocy Jezusa - wydawała im się Jego zapowiedź, że będzie prześladowany i zabity. Jednak bali się Go pytać. Toteż usłyszeli przede wszystkim zapowiedź zmartwychwstania, ale zrozumieli ją po

swojemu, na miarę swojej ułomności. I natychmiast wyobrazili sobie, jacy to będą ważni w Jego zwycięskim królestwie - i zaczęli się kłócić o to, komu z nich należy się wyższe miejsce.

Nie przypuszczali, że miłość Boża przygotowuje im miejsce niewyobrażalnie wyższe, niż w jakimś tylko ziemskim królestwie, i że o te miejsca nie trzeba ze sobą rywalizować. W królestwie Jezusa wiele jest miejsc najwyższych. Żeby znaleźć się bardzo blisko tego Króla, wystarczy przemieniać się w sługę swoich bliźnich i nieść krzyż swój aż do końca.

Zatem są dwie przyczyny tego, że słowo Boże nieraz dochodzi do nas w sposób zdeformowany. Za mało pytamy Jezusa o to, czego w Jego słowie nie rozumiemy. Modlitwa jest szczególnie uprzywilejowanym miejscem, w który sam Jezus wyjaśnia nam swoją naukę.

Natomiast zawsze w sposób wypaczony rozumie słowo Boże ten stary człowiek, który siedzi jeszcze w każdym z nas. Nie dla niego słowo Boże jest przeznaczone, ono jest skierowane przeciwko niemu, a przeznaczone jest dla człowieka nowego, który jest wezwany do życia Bożego. Zatem niech tylko nowy człowiek słucha w nas słowa Bożego, staremu buntownikowi słuchać go nie pozwalajmy.